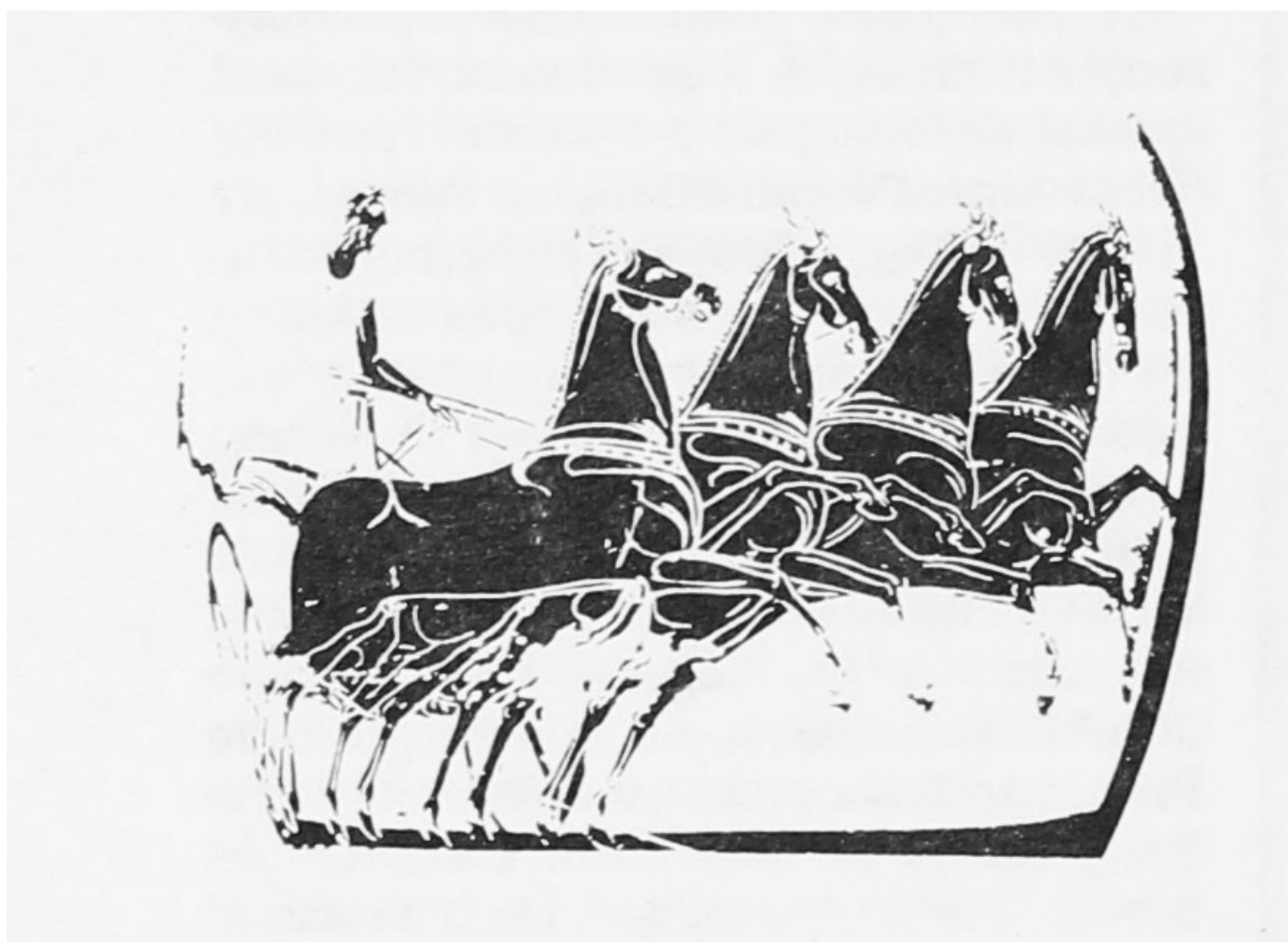


Historia jeździectwa, cz. I

Od jazdy na oklep do szkoły maneżowej

Witold Domański



W 680 r. p.n.e. do programu XXV starożytnych igrzysk olimpijskich włączono jeździectwo, ściślej wyścigi czterokonných zaprzęgów. Na ilustracji zwycięska kwadryga z IV w. p.n.e., malowidło na amforze panatenańskiej.

Paradoksalne może się wydawać, że mimo wzrostu mechanizacji na całym świecie, rola konia we współżyciu z człowiekiem nie tylko nie maleje, ale wręcz wzrasta i to im bardziej kraj jest zmotoryzowany, tym szerzej koń jest utrzymywany dla celów rekreacyjnych i sportowych. Ostatnio pojawiają się nawet propozycje, by powrócić w pewnym zakresie do wykorzystywania w większym stopniu koni w rolnictwie, a także i transporcie, zarówno ze względów ekonomicznych, jak i ochrony środowiska. Oczywiście dotyczyć by to miało pracy na terenach górzystych oraz drobnych prac i na krótkich dystansach.

Tak czy owak koń towarzyszył i będzie nadal towarzyszył człowiekowi, choć obecnie raczej jako koń wierzchowy. Poważnie wzrosło zainteresowanie jeździectwem na świecie z uwagi na olimpiady, mistrzostwa świata, mistrzostwa kontynentalne oraz puchary w konkurencji skoków i ujeżdżenia, nie mówiąc już o licznych konkursach rangi międzynarodowej dla amateurek i jeźdźców różnej kategorii wiekowej. Powszechny jest pęd do jazdy konnej tylko dla celów rekreacyjnych.

Z tych to względów redakcja „Konia Polskiego” zdecydowała się udostępnić swoim czytelnikom wiadomości o powstaniu tej dyscypliny sportu. W kolejnych odcinkach podane one zostaną w układzie

chronologicznym, od drugiej połowy XIX wieku, aż po dzień dzisiejszy. Dlaczego właśnie od tego czasu? Bo wszystko, co było przedtem, nie było ujęte w formy organizacyjne i nie miało charakteru współzawodnictwa. Stąd te ostatnie sto kilkadziesiąt lat uznaje się za jeździectwo nowoczesne. Nie można jednak całkowicie pominąć tego, co działo się wcześniej, więc w bardzo skróconej formie znajdują czytelnicy garść informacji o koniu, towarzyszu człowieka sprzed tysięcy lat, informacji sięgających nawet do mitologii.

Od jazdy na oklep do maneżowej

W wykopaliskach na terenie Turcji, w miejscowości Bogazkóy, znaleziono tabliczki w XVI wieku p.n.e., na których nieznany autor wyłożył zasady treningu koni pociągowych. Jest to niewątpliwie najstarszy dokument piśmiennictwa stwierdzający, że już wtedy człowiek posługiwał się koniem w sposób racjonalny. Mitologiczne przekazy podają, że jednak już o wiele wcześniej — 2000 lat p.n.e. koń towarzyszył człowiekowi. Tesalczyki (obszar dzisiejszej północnej Grecji) użytkowali konia pod wierzchem, a nieco później, w Persji, organizowano wyścigi wozów dwukołowych. Już w naszej erze Rzymianie przeprowadzali wyścigi konne. Istniały wtedy specjalne towarzystwa wyścigowe, posiadające swoje stajnie i używające odmiennych barw.

Nim do tego doszło, musiał zaistnieć fakt pojawienia się siodła, które zmieniło dosiad i ułatwiło powodowanie koniem. Jak wskazują wykopaliska na kurhanach Azji, nastąpiło to w V wieku p.n.e. Nic więc dziwnego, że Grek Ksenofon mógł już wiek później opracować podręcznik pod tytułem „Jazda konna i naczelnik jazdy”.

Ogromną rolę w rozpowszechnieniu jeździectwa i wymianie doświadczeń na tym polu miały wędrówki ludów w poprzek Europy i Azji, od Atlantyku po Ural. Udoskonaliły one sposób użytkowania konia, przede wszystkim dla celów walki. Później był użytkowany na dworach do turniejów rycerskich. W obu wypadkach sposób ujeżdżenia był dostosowany do taktyki walki, wymagającej wówczas umiejętnego powodowania koniem jedną ręką w tłoku, podczas gdy druga uzbrojona była w lancę lub miecz. Środkiem do osiągnięcia bezwzględnie posłusznego woli jeźdźcy i zwrotnego wierzchowca stała się szkoła maneżowa.

W okresie od XVI do XIX wieku panowała wszechwładnie szkoła maneżowa, która stała się początkiem -nowoczesnego jeździectwa nie bacząc na to, że na przełomie XVIII i XIX wieku odstąpiono od niej tu i ówdzie na skutek zmiany taktyki walki kawalerii.

W dwa tysiące lat po publikacji książki Ksenofona pojawia się w XVI wieku we Włoszech podręcznik zawierający przepisy powodowania koniem „Gliordini di cavalcare”. Jej autor Federico Grison stał się prekursorem nowoczesnego jeździectwa. Oczywiście były to podstawy szkoły maneżowej, które wywarły wpływ na teoretyków zajmujących się tą dyscypliną w innych krajach. To jeździectwo w swojej ekstremalnej formie przejęte zostało przede wszystkim przez tzw. hiszpańską szkołę jazdy, która w dalszych latach, a ściślej od 1735 r. usadowiła się w wiedeńskim Burgu, gdzie ją dziś jeszcze można podziwiać, jako relikty tamtych czasów.

Trudno wymieniać wszystkich wyznawców i popularyzatorów szkoły maneżowej, jacy się pojawili w wielu krajach europejskich, ale niewątpliwie najbardziej znanym wówczas był kierownik wersalskiej akademii jazdy Antoine Pluvinet, autor „Le Manege Royal” (1623). Z innych działających na przełomie XVI i XVII wieku należy wymienić Francuza, François Robichon de la Guerinière, Anglika, Williama Jamesa, księcia Newcastle, czy Niemca, Engelhardta von Löhneisena. Za czasów saskich również Polska miała prekursorów tej szkoły, z których przede wszystkim należy wymienić wzorującego się na szkole włoskiej Krzysztofa Dorohostayskiego, autora książki „Hi-pica to jest o koniach księgi” (1603), a ponadto Krzysztofa Pieniążka, Jana Ostroroga i Franciszka Dzieduszyckiego.

Jak powiedziano powyżej, styl ujeżdżenia był przystosowany do wymogów walki. Stosując ten system

pruski generał von Seydlitz und Ziechten osiągnął w wieku XVIII wielką sprawność kawalerii w akcjach zmasowanymi oddziałami. Napoleon usunął z wojska konie maneżowe, ale po jego upadku powrócono we Francji do nich.

W wieku XVIII i XIX wszystkie większe kraje europejskie miały swoje szkoły, zwane nieraz akademiami jeździeckimi, które pracują maneżowymi metodami ujeżdżenia, różniły się nieco w ich interpretacji zgodnie ze wskazówkami swoich mistrzów. Tak więc były szkoły: włoska, saumurska, hanowerska, szwedzka, wiedeńska, petersburska. W czasie krótkiego istnienia Księstwa Warszawskiego Polacy nie wypracowali odrębnej szkoły jazdy, wzorując się na Francuzach.

W latach sześćdziesiątych XIX wieku, pod wpływem angielskiej burżuazji, która hodowała i szkoliła konie pod kątem widzenia polowań z lisem (par force), zaczęto przystosowywać konie do zadań poza maneżem. Była to już niewątpliwa oznaka powstawania nowoczesnego jeździectwa, które zaczęło zajmować się skokami przez przeszkody i championatem konia wojskowego, przekształconego później we wszechstronny konkurs konia wierzchowego.



Tak pokonywano przeszkody we Włoszech i nie tylko, w okresie przed pojawieniem się naturalnego stylu jazdy.

Wymagało to oczywiście szkolenia koni do nowych zadań i opracowania regulaminów współzawodnictwa. Ale na ujednoczenie tych przepisów w skali międzynarodowej trzeba było jeszcze czekać aż do igrzysk olimpijskich 1912 roku, w których programie znalazły się trzy konkurencje jeździeckie: ujeżdżenie konia, skoki przez przeszkody oraz wszechstronny konkurs konia wierzchowego, a więc te, które przetrwały w tych najważniejszych zawodach aż po dzień dzisiejszy.

Polowanie na rekordy

W czasie wystaw zwierząt w różnych krajach europejskich organizowano, w celach popisowych, pokazy ujeżdżonego konia. Nie miało to jednak charakteru zawodów, gdyż nie było ani jury, ani oceny pokazu dla wyłonienia najlepszych. W czasie takiej wystawy Royal Dublin Society zorganizowało w Dublinie w dniu 15 kwietnia 1864 pierwsze w historii europejskiego jeździectwa konkursy skoków przez przeszkody. W programie znalazły się dwie konkurencje: skok na wysokość (High Jump) i skok na odległość (Wide Leap). Celem tych zawodów było wypróbowanie koni do polowań.

Przyjmując dzień 15 kwietnia 1864 za narodziny nowożytnego jeździectwa nie zapominamy o rozgrywanej wiele wieków wcześniej piłce konnej u Egipcjan, wyścigach dwukołowych pojazdów w programach starożytnych igrzysk olimpijskich, wyścigach konnych Greków, Etrusków i Rzymian, które były zawodami w pełnym tego słowa znaczeniu. Nam jednak chodzi o narodziny konkurencji ery nowożytnej, a więc o ujeżdżaniu, skoki, WKKW (olimpijskie) oraz powożenie zaprzęgami, rajdy długodystansowe, polo i woltyżerkę.

Zawody w Dublinie nie pozostały bez echa. W 1865 powstało w Paryżu Société Hippique Française, które, w rok później, zaczęło organizować doroczne konkursy w stolicy Francji, ale nie tylko. Od 1872 roku zaczęło naśladować Paryż w Bordeaux, Vichy, Nancy i Lille, a od 1898 w Boulogne—sur—Mer. Były to konkursy regionalne.

Trzecim krajem, który zainteresował się konnymi zawodami były Austro — Węgry, gdzie Towarzystwo Dobrze Ujeżdżanego Konia zorganizowało w Preszburgu w 1873 konkursy skoków. Mniej więcej w tym czasie (1881) Royal Cercle Equestre zorganizowało w Belgii pierwsze konkursy hipiczne w tym kraju, najpierw w lasku Bois de la Cambre, a później pod dachem w Hall du Cinquantenaire. W sąsiedniej Holandii konkursy zaczęto organizować w 1886, a we Włoszech, w czasie turyńskiej wystawy, rozegrano konkursy ekip kawaleryjskich w 1884.

W 1889 z inicjatywy Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza odbyły się w Petersburgu, w wojskowym maneżu, pierwsze konkursy w skokach przez przeszkody. Choć we wszystkich w/w zawodach organizowano wspomniane skoki na wysokość i na odległość, pozwalające łatwo wyłonić zwycięzcę, zaczęto także próbować budowania parkurów, poszukując równocześnie sposobu oceny ich pokonywania. Były one mocno zróżnicowane, o czym później. Jako ciekawostkę można podać, że w czasie pierwszych konkursów w Warszawie w 1880, które odbyły się na terenie wystawy zwierząt w dzisiejszym Parku Ujazdowskim, a których uczestnikami byli jeźdźcy cywilni oraz oficerowie armii carskiej stacjonujący w Polsce, klasyfikowano jeźdźców, którzy bez błędnie pokonali przeszkody według optycznej oceny elegancji jazdy. Najlepszy okazał się Polak Stanisław Niemojewski.

W tym samym czasie, gdy konkursy skoków przez przeszkody zaczęto organizować w wielu krajach europejskich i nie tylko, Anglii przybyła nowa atrakcja. Stało się nią polo, gra zespołowa na koniach, polegająca na wbijaniu do bramki piłki drewnianej (kombinacja wierzby i bambusa) lub wykonanej z twardej gumy piankowej (jej wymiar 3 1/4 cala tj. 9,35 cm) podbijanej długim kijem trzymanym przez jeźdźca. Ta gra, atrakcyjna dla widzów, ale niszcząca konie, zaszczerpiona została na Wyspach przez oficerów stacjonujących w Indiach, gdzie jak też w wielu krajach Azji, znana była od lat. Począwszy od 1873 r., aż po dzień dzisiejszy, z przerwą na lata 1939— —1956 rozgrywane są w Anglii mistrzostwa polo znane pod nazwą „Polo Championships Cup”. Gra ta uprawiana jest ponadto w Ameryce Południowej, Australii, RPA, RFN, Meksyku i USA. W latach 1908, 1920, 1924, 1936 była jedyną z konkurencji olimpijskich.

Literatura: „L'Année Hippique”, Berno (Roczniki), „Büchers Geschichte des Pferde-Sport”, Max E. Ammann, Lucerna — Frankfurt n. Menem, 1976, „Dzieje konkursów hipicznych w Polsce”, Witold Pruski, Warszawa, 1982. „Guinness Show Jumping”, Judith Draper, Londyn, 1987. „Summerhayes Encyclopaedia for Hors-men”, Londyn — Nowy Jork, 1952.